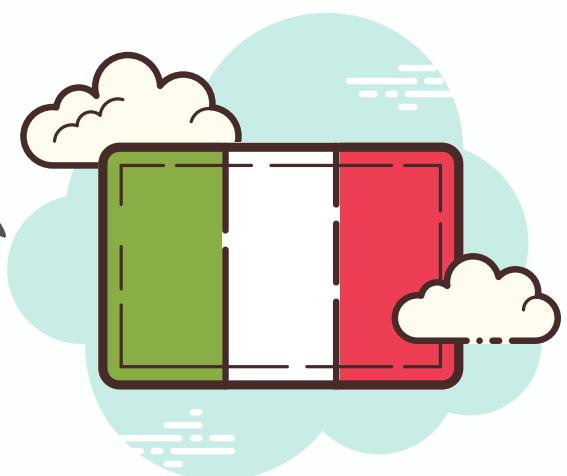


PAMIĘTNIK Z Cinque Terre

NIETYPOWY
PODRÓŻNIK



SANDRA REGUŁA

C O P Y R I G H T

E-book jest darmowy.
Wszelkie płatne próby
rozpowszechniania
treści i zdjęć są
nielegalne. Szanujmy
się i miejmy na uwadze
prawa autorskie.
Dziękuję.



4-8 Wstęp

9 Część 1

10-14 Riomaggiore

15-17 Manarola

18-20 Corniglia

21-24 Vernazza

25-30 Monterosso al Mare



SPIS TREŚCI



39 Część 2

32-40 Ścieżka świątyń

41 Zakończenie

42 Podziękowania

43 Autorka

WSTĘP

Na początek parę słów wstępu o Cinque Terre. Każda miejscowości ma swoją historię, lecz są rzeczy, które w każdej miejscowości wyglądają podobnie.

Cinque Terre położone jest w regionie Liguria, nad Morzem Liguryjskim. Obszar ten został wpisany na listę światowego dziedzictwa UNESCO w 1997 roku.



W skład Cinque Terre wchodzi Riomaggiore, Manarola, Corniglia, Vernazza i Monterosso al Mare. Dojazd do tego regionu Włoch nie jest łatwy. To podróż samolotem do Pizy, następnie pociągiem do La Spezia i stamtąd do waszego wybranego miasteczka. Ze względu na tą trasę podaje miejscowości w odwrotnej kolejności, niż jest to zazwyczaj robione.

Do każdego miasta możesz dotrzeć pociągiem. Jeżdżą parę razy na godzinę, nie trzeba znać rozkładu.

Muszę cię jednak przed czymś przestrzec. Bilety są sprawdzane i to w zupełnie inny sposób niż u nas. Pociągi są tam bardzo zatłoczone, (oczywiście mówię o wakacjach) więc kontrolerzy nie sprawdzają biletów w pociągu, tylko czekają na nas na stacji. Po wyjściu z pociągu odcinają nam drogę i dopiero wtedy sprawdzają bilety. Robią to, zanim wejdziesz do tunelu, prowadzącego do wyjścia. Aby trochę zaoszczędzić, możesz kupić Cinque Terre Treno Card na jeden do trzech dni. Zrobisz to w automacie na stacji kolejowej.

	1 DZIEŃ	2 DNI	3 DNI	
DOROŚLI	13 EUR	23 EUR	41 EUR	
• Dorośli- osoby od 12 do 69 roku życia.				

Cinque Terre było odcięte od świata do końca XIX wieku. Kolej została wybudowana w celach militarnych, lecz szybko stała się otworem dla turystów.

A oto tragiczna historia Cinque Terre. Pewnego dnia doszło do katastrofy. 25 października 2011 roku, na miasta zeszła lawina błota. Była to wielka tragedia, która zapisała się w historii tego miejsca. Najbardziej ucierpiała Vernazza. Lawina dokonała wielu zniszczeń- domy, samochody, ścieżki, linie kolejowe. Cały dobytek mieszkańców uległ zniszczeniu. Nie wszystko też dało się odbudować. Niektóre ścieżki nadal są zawalone i niedostępne dla turystów.

Włosi pomimo przeciwności losu, nieciekawej sytuacji politycznej i gospodarczej w swoim kraju, potrafią cieszyć się z małych rzeczy. Helen Russell w swojej książce "Atlas szczęścia", w rozdziale poświęconym Włochom pisze "(...) Musimy się śmiać, bo w przeciwnym razie zostałyby nam tylko płacz, więc humor jest bardzo ważny". Odnoszę jednak wrażenie, że mieszkańcy Cinque Terre są już trochę zmęczeni tą ogromną ilością turystów. Czasami jakaś ekspedientka w sklepie warknie na ciebie, jednak z reguły inni, z chęcią udzielają ci pomocy. Mój włoski rezydent zawsze witał mnie z uśmiechem na twarzy i mówił, jaka będzie pogoda. Dzięki temu wiedziałam, czy mam się wybierać w góry, czy lepiej poczekać. Prawdziwe życie mogłam jednak podziwiać z tarasu na dachu kamienicy, w której się zatrzymałam. Codziennie wieczorami mogłam podglądać wspólnie biesiadującą rodzinę. W jednym mieszkaniu były trzy pokolenia. Dziadkowie, ich dzieci i wnuki. Wszyscy na koniec dnia zasiadali do stołu i cieszyli się minionym dniem. Posiłek trwał naprawdę długo. Wspólnie rozmawiali i grali w karty. Na stole nie brakowało warzyw z domowego ogródka na tarasie. Pomidory wyglądały bardzo apetycznie. Mieszkańcy Cinque Terre żyją z uprawy warzyw i owoców oraz z produkcji wina. Dzięki temu jedzenie jest świeże i przepyszne. Jeżeli chcesz go skosztować, to zajrzyj do lokalnego sklepu. Ja rozsmakowałam się w szynce prosciutto, owocach



morza (są one tutaj prawdziwym hitem), włoskim pieczywie focaccia i winie. Zachęcam cię, abyś czasem sam coś ugotował, dzięki temu nie tylko zaoszczędzisz, ale poznasz prawdziwe włoskie smaki. Szukaj zatem apartamentów, w których znajdziesz aneks kuchenny. Dużo mieszkańców Cinque Terre wynajmuje swoje mieszkania.

Kolejnym źródłem dochodów jest produkcja wina. Pasma górskie Cinque Terre pokrywają uprawy winogrona, z którego robi się przepyszne wino Sciacchetrà. Nazwa pochodzi od liguryjskiego słowa "sciaàca", które oznacza "wyciskać" bądź "ugniatać".



Wino jest obłędne i bardzo słodkie. Konsystencja jest podobna do likieru i w takich kieliszkach się je właściwie podaje. Produkcję rozpoczęto już w czasach, kiedy starożytni Grecy zaczeli zakładać tu swoje kolonie.

Wino to mix trzech odmian winogrona: Bosco (min. 40%), Albarola (max .40%) i Vermentino (masx. 40%). Są

one niezwykle trudne w uprawie. Wymagają od winiarzy dużo pracy, lecz jest to ich główne źródło dochodu. Wino nie jest tanie (kosztuje ok. 50 EUR za butelkę), ale jest za to bardzo wysokiej jakości. Z tego powodu uzyskało oznaczenie wina DOC (Denominazione di Origine Controllata). Jeżeli cena jest dla ciebie za wysoka to, zamiast kupować całą butelkę, możesz napić się kieliszek w każdej restauracji. Proponuję również kupić sobie w sklepie chociaż raz winogrona. Takich winogron jak tam, nie jadłam nigdzie.

To był przedsmak Cinque Terre. Teraz kiedy poznałeś region i jego mieszkańców, możemy iść dalej. Odkryj, co kryje się w każdej z miejscowości.

CZĘŚĆ 1

Wyobraź sobie małe kolorowe domki, wtopione w górski pejzaż. Skaliste plaże z turkusową wodą. Nagłe zmiany pogody. Pyszne wino i świeże owoce morza. To właśnie pierwsza część opowieści o Cinque Terre.



RIOMAGGIORE

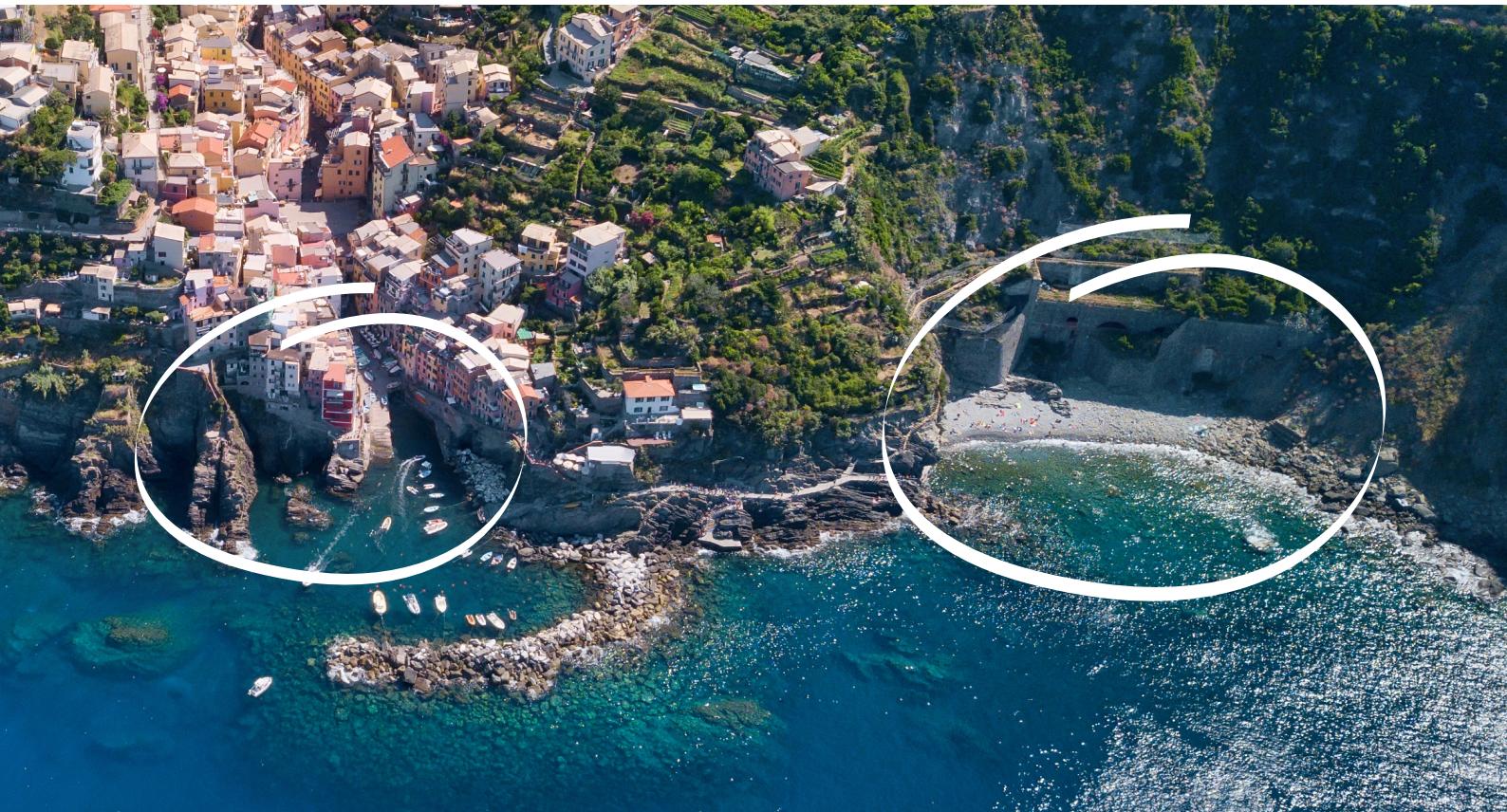


Riomaggiore to pierwsze miasteczko, do którego dotrzesz. Ja się tu zatrzymałam i serio, nie wynajmujcie kwater przy głównej ulicy. Są ku temu dwa powody. Po pierwsze, knajpy czynne są do późnych godzin wieczornych, więc cały czas słyszać gwar. Po drugie, nad ranem wywożone są butelki. Restauratorzy przerzucają je wtedy z koszy do auta, przez co robi się straszny hałas. Mieszkańców w Riomaggiore jest około 1800. To największa miejscowości ze wszystkich pięciu. Mimo to, mieszkańcy mają cię na oku. Przyjechaliśmy do Cinque Terre prawie na dwa tygodnie. Rzadko się to tu zdarza, ponieważ ludzie zatrzymują się tu średnio na 3-4 dni. Nasz rezydent ostrzegł więc nas przed policją, która może nas zapytać, co my tak długo tu robimy. Warto więc nosić ze sobą kartę hotelową, bądź inny dokument potwierdzający nasz pobyt. Unikniemy niepotrzebnego stresu i zbędnych wyjaśnień. Nas to nie spotkało, lecz faktycznie codziennie widzieliśmy policje i to przed naszym mieszkaniem.

Jak pisałam wcześniej, w każdym mieście znajduje się stacja kolejowa. W Riomaggiore jest ona na samym dole. W pobliżu stacji znajdziesz:

- zatokę portową
- plaże
- ścieżkę miłości
- lokalny sklep
- drogę główną

Aby wyjść ze stacji, musisz przejść tunelem, który prowadzi do miasta, albo nad morze, do portu i plaż. Morze w Cinque Terre jest ciepłe a woda przy brzegu turkusowa. Opcje na plażowanie są dwie. Możesz rozłożyć się na skałach koło portu albo na ukrytej plaży.



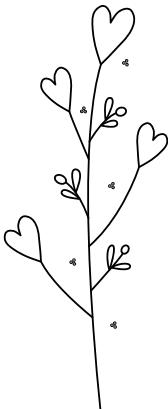
Miejscówka przy porcie zapewnia moc atrakcji takich jak skoki z klifu czy nurkowanie. Tutaj możesz również wypożyczyć łódkę od jednego z rybaków siedzących przy brzegu. Wystarczy podejść i zapytać. W porcie znajdują się również firmy oferujące nie tylko wypożyczenie łodzi czy kajaków, ale również organizujące wycieczki łodzią czy nurkowanie.

Ukryta plaża jest tuż za rogiem, po lewej stronie. Nie jest trudno do niej trafić, ponieważ prowadzą do niej schody. Mimo to nie ma tam dużo ludzi. Z plaży roztarza się

widok na bezkres morza. Słyszać szum fal, które rozbijają się o kamienie a na ciele czuć prażące słońce. W tej ogromnej górze, która oddziela plażę od morza, schowany jest tunel, w którym jeżdżą pociągi. Pod wpływem drgań może osunąć się z niej jakiś kamień, więc uważaj na głowę albo lepiej rozłoż się bliżej brzegu.

Po wyjściu z tunelu, po lewej stronie są schody. Prowadzą one na ścieżkę miłości (Via dell'Amore). Droga była alternatywną trasą do Manaroli, po zniszczeniu linii kolejowej w latach 20. ubiegłego wieku. Ze względu na piękne widoki ścieżka zasłynęła jako miejsce spotkań kochanków. Nazwy nie wymyślili mieszkańców, lecz pewien dziennikarz, który ujrzał tam miłosne grafiki i napisy na ścianach. Od 2018 roku trwają prace remontowe i droga jest zamknięta. Planowane otwarcie to kwiecień 2022 roku.

Droga główna prowadzi na samą górę do wyjścia z miasta. Tam znajduje się Kaplica Santa Maria Assunta, zbudowana przez chrześcijańskie bractwo w XVI wieku. Wewnątrz znajdziemy zachowaną figurę Matki Boskiej oraz ołtarz przedstawiający Jezusa, Matkę Boską oraz świętych Jana Chrzciciela i Dominika. Kościół dalej służy mieszkańcom i regularnie odbywają się tam msze święte. Wzdłuż ulicy ciągną się restauracje i sklepy. Na wzgórzu znajduje się kościół S. Giovanni Battista (patronem jest św. Jan Chrzciciel). Został założony 8 listopada 1340 roku. Pozwolenie na budowę wydał biskup Luni Antoni Fieschi. Przez lata kościół był nienaruszony. Dopiero w 1870 roku w wyniku zawalenia został odbudowany i



powiększony. Oryginalnymi elementami są: dwa wejścia w stylu gotyckim, okna z jednym ostrzem oraz przepiękna czternastowieczna rozeta z białego marmuru kararyjskiego nad głównym wejściem. Wewnątrz znajdziesz m.in drewniany krucyfiks Maragliano, tryptyk przedstawiający Madonnę z Dzieciątkiem, Świętych Rocco i Sebastiana z XV wieku, marmurowe płaskorzeźby z 1530 roku, XVIII-wieczną ambonę i organy z 1851 roku. Przed kościołem rozpoczyna się szerszy kawałek drogi. Jeżeli ją wybierzesz i skierujesz się w kierunku morza, dotrzesz na deptak, z którego widać przepiękny zachód słońca. Pierwsze miejsce, jakie spotkasz na tej drodze to ratusz. Budynek wbrew pozorom też ma związek z miłością. W ratuszu udzielane są śluby. Sama miałam okazję to przeżyć i jeszcze bardziej poznać panujące tu obyczaje. Pozwól, że ci o tym opowiem.

Byłam tylko ja z mężem. Świadkami były dwie przemiłe, starsze mieszkańców Riomaggiore. Urzędnik mówił w języku włoskim, ale na szczęście był też tłumacz. Do ratusza przyszliśmy wcześniej, ponieważ niestety rano pogoda nie zapowiadała się ciekawie. Po drodze ludzie życzyli nam szczęścia i z racji tego, że nie mieliśmy fotografa, oferowali pomóc i oni sami robili nam zdjęcia.

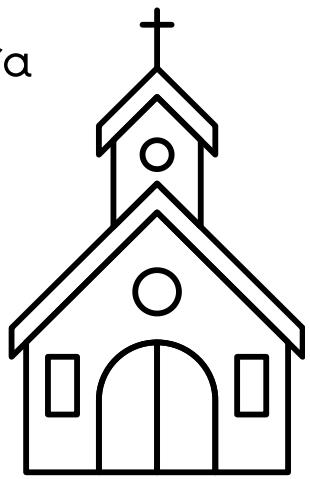


Na miejscu pani urzędnik zaproponowała szybkie espresso i powiedziała, że możemy chwilę zaczekać, aż przestanie padać. Ślub miał odbyć się na tarasie urzędu z przepięknym widokiem na miasto i morze. Czekaliśmy w pokoju, który wyglądał jak sala lekcyjna. Mieliśmy nadzieję, że w końcu wyjdzie słońce. W przeciwnym wypadku musielibyśmy tam zostać. Po trzydziestu minutach udało się! Chmury zniknęły i mogliśmy zaczynać. Bardzo podobały mi się prawa i obowiązki wynikające z założenia rodziny np. zobowiązanie do pomocy moralnej, współdziałanie dla dobra rodziny, oraz wychowywanie dzieci biorąc pod uwagę ich naturalne zamiłowania oraz aspiracje. Na pamiątkę od miasta Riomaggiore dostaliśmy piękne serce z kolorowego kamienia. Nasza ceremonia nie była jedyna. W okresie wakacyjnym, w weekend bardzo często można spotkać parę młodą.

Następymi ważnymi punktami na trasie są: Zamek Riomaggiore i Kaplica San Rocco. Zamek bronił kiedyś miasto przed napadami barbarzyńców. Dziś można go wynająć na różne uroczystości takie jak ślub czy wydarzenia społeczno-kulturalne. Budowę rozpoczęto w 1260 roku przez markiza Turcotti, a zakończono przez Genueńczyków. Miejsce to pełniło jeszcze jedną funkcję. Po przyjeździe Napoleona w XIX wieku chowano tam zmarłych. Kaplica obok została wybudowana w 1480 roku na znak wdzięczności pokonania zarazy. Nie odbywają się tam msze, więc wnętrze jest małe i skromne. Deptak, o którym wspominałam wcześniej, znajduje się tuż za rogiem.

MANAROLA

Stacja kolejowa w Manaroli znajduje się tuż obok ścieżki miłości, która ma tu swój koniec. Miasteczko jest położone po drugiej stronie góry. Dojdziesz do niego tunelem, który prowadzi do samego centrum. Manarola jest mała i bardzo malownicza. Nie wiele jest tu zabytków. Jeżeli wyjdziesz z tunelu i pójdziesz główną drogą w prawo, do góry, dojdziesz do kościoła św. Wawrzyńca (Chiesa di San Lorenzo) i dzwonnicy. Kościół wyglądem przypomina ten w Riomaggiore. Wybudowany został w 1338 roku. Do XV wieku patronem była Maryja. Dopiero po wybudowaniu sanktuarium Matki Boskiej Zdrowia (Santuario di Nostra Signora della Salute) patrona zmieniono na św. Wawrzyńca. Świątynia utrzymana jest w stylu gotyckim. Świadczy o tym między innymi fasada, rozeta z marmurowym wzorem, strzeliste wejście główne czy XV-wieczny tryptyk wewnętrz świątyni. Płaskorzeźba na fasadzie przedstawia męczeństwo San Lorenzo. W środku, za ołtarzem wiszą poliptyk przedstawiający Matkę Boską z Dzieciątkiem, św. Wawrzyńca, Katarzynę Aleksandryjską oraz dwóch innych świętych. Nietypową rzeczą jest starożytna, marmurowa miarka do mierzenia ziaren i innych suchych materiałów, z herbem Republiki Genui i napisem "Comunitas Manarolae". Dzwonnica obok kościoła również pochodzi z XIV wieku. Była wieżą obserwacyjną. Wypatrywano z niej wrogów-Saracenów. Były to plemiona arabskie, które napadały na wybrzeża włoskie i francuskie.



Zejdźmy teraz na sam dół Manaroli. Tam znajduje się pewna ścieżka, którą dojdziesz do najładniejszej jak dla mnie części miasta.



Prowadzi ona do parku i zarazem punktu widokowego, z którego roztačza się piękny widok na Manarolę. Są tu palmy i drzewa, pod którymi odpoczniesz od słońca i zatłoczonego centrum miasta. Jeśli przyjechałeś z dziećmi, to im też się tu spodoba, ponieważ jest też plac zabaw. Jeśli zgłodniejesz, to oczywiście tak jak wszędzie, tu też jest restauracja, również z przepiękną panoramą. Obok parku znajduje się cmentarz, który jako jedyny położony jest w mieście. Miejscowi raczej nie stawiają grobów. Większość pochówków to kolumbarium, czyli tzw. ściana pamięci. Cmentarz jest ogrodzony murem, więc nie koliduje z pobliskim parkiem.



Manarola nie ma swojej plaży. Jedyne miejscem na plażowanie jest pochylnia do wodowania łodzi, a kąpać możesz się w zatoce. Oczywiście wszelkie skoki dozwolone.

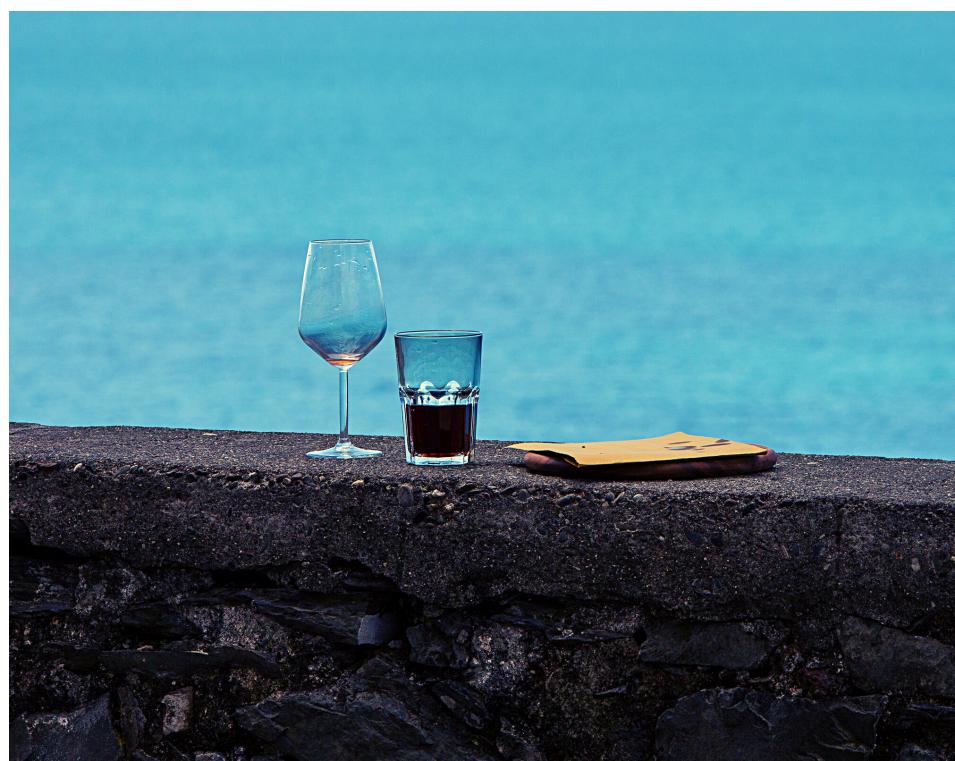
Do Manaroli fajnie jest wybrać się zimą. Wtedy miasteczko szykuje coś specjalnego. Co roku budowana jest tu szopka bożonarodzeniowa "Presepe". W każdym roku są to inne instalacje, które przedstawiają sceny przyjścia Chrystusa na świat. Szopka jest oświetlona i można podziwiać ją z placu głównego (nad zatoką), ale najładniejszy widok jest ze szlaku Riomaggiore-Manarola. Otwarcie wypada prawie zawsze 8 grudnia. Tego samego dnia otwierany jest również jarmark bożonarodzeniowy, a wieczorami puszczańskie są fajerwerki. Pierwszą szopkę stworzył mieszkańców Manaroli Mario Andreoli (pracownik kolei) w 2007 roku. Już pierwsza konstrukcja była ogromna, bo składała się z ponad 300 figur i tysiąca lampek a co roku jest jeszcze bardziej powiększana. Wyobraź więc sobie jej ogrom. Ta magiczna atmosfera trwa aż do końca stycznia.

W Manaroli chciałabym wyróżnić jedną restaurację "PasTakeAway", która oferuje makarony na wynos, w nowoczesnym wydaniu a do tego podawane w opakowaniu do woka. Znajduje się ona na drodze głównej, w górnej części miasta.

CORNIGLIA

Corniglia to najmniejsze i najmłodsze miasteczko ze wszystkich. Liczy zaledwie 239 mieszkańców i położona jest 93 metrów n.p.m. Należy do gminy Vernazza. Ze względu na swoje położenie nie ma tu dużo turystów. Aby wejść do miasteczka, musisz pokonać tylko 377 stopni. Szybko idzie, a na górze czeka na siebie sklep. Może piwko albo soczek? Przed sklepem jest ławeczka. W mieście jest parę tarasów widokowych. Tutaj jest pierwszy, który spotkasz. Następny to taras św. Marii, który znajduje się na samym końcu miasta. Z tego punktu widać port. Niektórzy schodzą tu, aby popływać. Schody znajdują się tuż obok. Nie łatwo opisywać jest drogi w Cinque Terre, ponieważ na mapie wiele z nich nie jest nawet oznaczona. Najlepiej poznawać miasta błądząc uliczkami.

Na placu centralnym (Largo Taragio), pomijając wszystkie restauracje i sklepiki, znajduje się pomnik upamiętniający poległych w wojnie (1926 rok), oratorium św. Katarzyny z XII wieku oraz plac widokowy.



W górnej części miasta, po przeciwej stronie placu Largo Taragio znajduje się kościół św. Piotra (Chiesa Di San Pietro). Jest to moja ulubiona część miasta z najlepszą panoramą, z której widać nie tylko morze, ale też dachy kolorowych domków. Przez obecność palm mamy tutaj niezwykły mix architektoniczny.



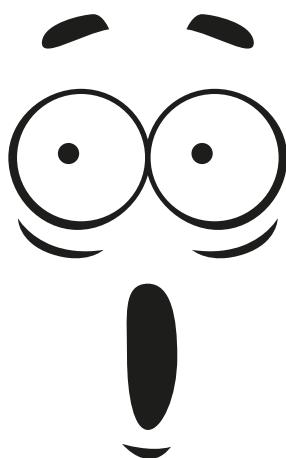
Kościół został zbudowany w 1334 roku przez murarzy, którzy przybyli tu specjalnie znad jeziora Como. Elewacja zrobiona jest z lokalnego kamienia. Budowę zleciła pochodząca stąd rodzina Fieschi. Kościół wybudowany jest w stylu barokowym. Rozeta z białego marmuru pochodzi z 1351 roku, której autorami byli Campioneers Matteo i Pietro da Campilio. Nad wejściem możesz ujrzeć figurę św. Piotra i



XIV-wieczną tablicę. W środku znajdziesz chrzcielnicę z XII wieku oraz dzieła mieszkańców Cornigli- obrazy malarza Prospero Luxardi oraz okna wykonane przez Bergamo Trento Longaretti.

Będąc w Cornigli, proponuję zjeść coś w jednej z restauracji, położonej w górnej części miasta, bądź na uboczu. Będą one wtedy następnym punktem widokowym z pysznym jedzeniem. W związku z tym, że Corniglia położona jest wysoko w górach, czyni ją najlepszym punktem obserwacyjnym. Jeżeli twoim celem są piesze wędrówki i nie zależy ci na dostępie do plaży, to zdecydowanie ci ją polecam.

VERNAZZA



Miasto, które zachwyca widokiem z góry, na dole nie prezentuje się już tak dobrze. Nie chodzi tu o widoki, lecz o atmosferę. W Vernazzie jest sporych rozmiarów port (jak na Cinque Terre), do którego przypływają nie tylko łódki, ale też statki z turystami. Jeden za drugim, przez co w mieście jest tak tłoczno, że odbiera to frajdę z wycieczki. To w tym mieście była niemiła pani ekspedientka, już chyba wiecie dlaczego. Z drugiej strony, są tu dwie niewielkie plaże i na dodatek świeczą pustkami. Jedna nawet piaszczysta.

Wycieczkę oczywiście zaczynamy od stacji kolejowej. Przy wyjściu wiszą plakaty z informacją o pamiętnym wydarzeniu - lawinie błotnej, o której pisałam we wstępie. Dzięki temu możesz wyobrazić sobie, co odczuwali mieszkańców Vernazzy. Bądź uważny krążąc po mieście, ponieważ są tu schowane uliczki, którymi dojdziesz do takich perełek jak ukryta plaża, zamek Doria, wieża Belforte czy kościół franciszkanów. Tak więc w mieście jest co oglądać, a to nie wszystko. Oprócz tego jest jeszcze piaszczysta plaża na samym dole miasta, obok portu i kościół św. Małgorzaty Antiocheńskiej (Santa Margherita di Antiochia Church).

Ukrytej plaży szukaj w dziurze skalnej nieopodal stacji kolejowej. Idąc dalej, po prawej stronie będzie odbicie

w uliczkę prowadzącą do Kościoła Franciszkanów. Kościół połączony jest z klasztorem, który dzisiaj pełni funkcje ratusza, ale niegdyś był tam grobowiec. Pod posadzką znaleziono czternaście grobowców braci zakonnych. Schodząc na sam dół miasta, dotrzesz do reszty zabytków.

Przed placem głównym znajduje się piaszczysta plaża, a tuż obok następny kościół- św. Małgorzaty Antiocheńskiej.



Świątynia ma swoją legendę. Podobno, na wybrzeżu Vernazzy, znaleziono małą, drewnianą skrzynkę z kościmi palców dloni św. Małgorzaty. Po tym wydarzeniu, mieszkańcy podjęli decyzje o budowie kościoła. Nie nastąpiło to od razu, ponieważ silna burza z wiatrem zawieruszyła gdzieś relikwie. Dopiero jakiś czas później, po jej odnalezieniu zaczęto budowę. Datuje się to na rok 1318. Kościół postawiono na fundamentach istniejącego już wcześniej budynku, pochodzącego z XI wieku. Początkowo był tylko jeden budynek i 40-dziesto metrowa wieża. W latach 1500-1600 przedłużono

budowlę oraz dodano dwa dzwony. W 1750 roku zmieniono styl wnętrza z romańskiego na gotycki. Drewniany dach zastąpiono sklepieniami oraz powiększono dzwonnicę. Ostatnie zmiany zostały dokonane między 1964 a 1970 rokiem, w których przywrócono wygląd romański. W środku znajdziesz ołtarz z 1750 roku oraz legendarny krucyfiks- drewnianą skrzyneczkę św. Małgorzaty.

Na wzgórzu wznosi się majestatyczny zamek Doria i wieża Belforte. Twierdza broniła miasto od XI wieku. Uważa się, że zamek został wybudowany za panowania Obertenghi- szlacheckiej, włoskiej rodziny wywodzącej się z Mediolanu. W XII wieku zamek wraz z całą wioską przechodził z rąk do rąk. Na początku przekazano ją biskupom Luni (Diecezja Kościoła rzymskokatolickiego, w dzisiejszej prowincji La Spezia.), następnie markizom Da Passano, w drugiej połowie wieku hrabiom Fieschi. Na początku XIII wieku twierdza została zdobyta przez Pizańczyków, którzy wygrali bitwę morską w 1284 roku. Po tym wydarzeniu przeszła do rąk Republiki Genui. Z tego okresu pochodzą pierwsze wzmianki na jej temat.

Podczas II wojny światowej zamek służył jako posterunek przeciwlotniczy niemieckich sił okupacyjnych. Najstarszym elementem fortyfikacji jest wieża Belforte. Mimo to odrestaurowano ją dopiero w ubiegłym wieku. Zgodnie z planem przebudowy z XVIII wieku, znajdowała się tu



również kaplica pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela, po której nie zostało ani śladu. Przez wieki twierdza była przekształcana i obecnie zajmuje cały obszar ostrogi skalnej. Zamek wykorzystuje się dzisiaj jako centrum wystawowe i muzealne.

MONTEROSSO AL MARE

Doszliśmy do ostatniej miejscowości w Cinque Terre. Monterosso na pierwszy rzut oka to tylko plaża, ale skrywa znacznie więcej. Jest jak rozkwitająca latem róża, która z każdym dniem, po trochę odsłania swoje piękno. Będąc tu pierwszy raz, powiedziałam "Nic szczególnego.", a mimo to odwiedziłam to miejsce najwięcej razy. Daj mu szansę, a na pewno cię rozkocha.

Można powiedzieć, że miasto składa się z dwóch części - centrum i plaż. Jeżeli przeglądałeś zdjęcia z tego miejsca, to zapewne na większości z nich była długa, piaszczysta plaża z kolorowymi leżakami. Niespodzianka! To nie jedyna plaża, w mieście są jeszcze dwie.



Z pewnością je odwiedzisz, ponieważ każda z nich jest wyjątkowa. Wspomniana przeze mnie wcześniej piaszczysta plaża, leży tuż przed wejściem na stację kolejową. Składa się z części prywatnej, z leżakami, które możesz wypożyczyć i części publicznej, dostępnej dla wszystkich. Wybierając opcję bezpłatną, musisz liczyć się z tym, że ktoś może zakłócić twój spokój, sprzedając ręczniki, ubrania czy biżuterię. Druga plaża znajduje się przed wejściem do miasta. Znacznie mniejsza, ale również podzielona na pół. Ostatnią i najmniej uczęszczaną jest plaża "Feginà" na końcu Monterosso al Mare. Kiedy ja odwiedziłam to miejsce, nie było tam żadnych leżaków, chociaż google pokazują co innego. Wiem na pewno, że plaża jest żwirowata i znajduje się tu Posąg Giganta. Rzeźba przedstawia boga morza-Neptuna. Wykonana w 1910 roku przez rzeźbiarza Arrigo Minerbi, ma około 14 metrów wysokości i jest zrobiona ze zbrojonego betonu i żelaza. W XX wieku posąg należał do szlacheckiej rodziny, która miała na tym wzgórzu swoją willę (Villa Pastine). Posąg oraz willa zostały zniszczone przez sztormy i bombardowania podczas II wojny światowej. W pierwotnej wersji Neptun trzymał trójząb, a na ramionach miał ogólną muszlę, która służyła jako balkon domu.

W drodze do tego miejsca polecam wpasować na przepyszna, domową focaccie do "Focacceria Antonio". Restauracja znajduje się przy samej drodze.



Stacja kolejowa w Monterosso mieści się naprzeciw plaży i nie widać w okolicy miasta. Kiedy przyjechałem tu pierwszy raz, myślałem, że te parę domków i restauracji za stacją to całe miasto. Chodziłem i pytałem ludzi, gdzie są te wszystkie zabytki i okazało się, że miasto jest po drugiej stronie góry i aby się tam dostać trzeba przejść przez tunel.



Wybierając tunel, ominiesz ważne punkty. Proponuje więc odbić w prawo i wejść na wzgórzu św. Krzysztofa. Tam wznosi się Klasztor Braci Kapucynów i przylegający do niego Kościół San Francesco oraz wieża Aurora.

Pierwsza na drodze będzie wieża Aurora, wybudowana w 1545 roku, po atakach Saracenów. Jest jedną z trzech wież obronnych, które zachowały się po dziś dzień. Kiedyś w Cinque Terre było ich aż trzynaście. Na chwilę obecną, w środku znajduje się wykwintna restauracja o tej samej nazwie- "Torre Aurora". Miałam okazję ją odwiedzić i muszę przyznać, że jest znakomita. Polecam na romantyczną kolację przy zachodzie słońca. Widok na miasto i morze jest nieziemski. Tuż za rogiem znajduje się pomnik św. Franciszka z wilkiem, pochodzący z 1962 roku. Jest dziełem włoskiego rzeźbiarza Silvio Monfriniego. Czemu wilk? Ponieważ jest między innymi symbolem lojalności i współczucia. Idąc jeszcze dalej, dotrzesz do klasztoru.

Dokładnie 20 lutego 1618 roku na cyplu wzniesiono krzyż, który miał nieść pokój rybakom. Przekazano go w ręce franciszkanów i rok później zaczęto budowę, która trwała do 1622 roku. W 1810 roku, wraz z nadejściem Napoleona Bonaparte, kompleks zakonny został skonfiskowany i przemieniony na siedzibę garnizonu. Po upadku Napoleona miejsce wróciło do rąk franciszkanów. Wiek XXI również jest ważnym okresem w dziejach klasztoru. 22 marca 2013 roku osuwisko zniszczyło zabytkowy mur z XVII wieku oraz ogród klasztorny. Miasto poradziło sobie z tym problemem i w 2014 roku klasztor został wpisany na listę FAI (Fondazione Ambiente Italiano), organizacji zajmującej się ochroną i rozwojem włoskiego dziedzictwa artystycznego oraz przyrodniczego.



Kiedy zejdzieś z góry (albo wyjdzieś z tunelu) w końcu ujrzyś miasto a oprócz tego plaże i port. Nie da się ukryć, że w Monterosso jest pod dostatkiem nie tylko

plaż, ale też i świątyń. Zaraz przy wejściu do miasta stoi średniowieczny kościół św. Jana Chrzciciela (Patron Monterosso al Mare) z dzwonnicą, dawną wieżą strażniczą. Budowle wzniesiono w latach 1244-1307. Wyglądem znacznie różni się od wcześniej opisywanych kościołów. Mamy tu do czynienia z tradycyjnym stylem genueńskiego gotyku. Charakteryzuje go prążkowana, czarno-biała fasada oraz dekoracja wnętrza, tego samego wzoru. Nad głównym wejściem znajduje się XVIII-wieczny fresk przedstawiający Chrzest Chrystusa oraz bogato zdobiona rozeta z białego marmuru. W środku natomiast zachowała się chrzcielnica z 1360 roku, barokowy ołtarz oraz dzieło włoskiego autora- Luca Cambiaso, przedstawiające Najświętszą Maryję.

Na tym samym placu znajduje się kaplica Mortis et Orationis (Śmierć i Modlitwa). Historia tego miejsca ukazuje mroczną stronę miasta, którą kolorowe domy skutecznie maskują. Opowieść ta jest o szlachetności mieszkańców z Monterosso. Wszystko zaczęło się w XVI wieku. Były to smutne czasy, w których ludzie umierali z głodu, chorób i w bitwach na morzu. Owdowiałe kobiety czy sieroty nie miały pieniędzy na pochówek dla zmarłych. Zebrała się więc grupa ochotników, która służyła im pomocą i zajmowała się pochówkiem. Nazwano ich "La compagnia della morte"- "Towarzystwo śmierci". Jedną z ich zasad było "Quarantore", czyli praktyka czterdziestu godzin, w których nieprzerwanie się modlili. Z tego powodu Papież Juliusz III nakazał dodać do ich nazwy słowo "modlitwa" i w ten oto sposób powstało "Śmierć i modlitwa". 17 listopada 1560 roku

stowarzyszenie otrzymało status Arcybractwa. Dzięki temu mogli pobierać jałmużnę oraz budować kościoły i kaplice do swojego użytku.



Zbiegiem czasu bractwo zniknęło i odrodziło się dopiero w 1986 roku. Procesje organizowane są po dziś dzień. Fasada pomalowana jest w na wzór kościoła obok. Nad wejściem widnieje ich symbol i nazwa. W środku znajdziemy pełno wyrzeźbionych czaszek i szkieletów, symbolizujących śmierć, która może spotkać każdego.

Ciekawa jestem, czy znajdziesz ostatni punkt na mapie. Jest nim schowana w krętych uliczkach XVI-wieczna Kaplica "Santa Croce o dei Bianchi"- Bractwa Białych. Nazwa wywodzi się od białego stroju, który zakładali podczas procesji. Mogę podpowiedzieć, że kaplica położona jest w górnej części miasta, a jej fasada jest taka sama, jak u pozostałych świątyń. Miej oczy szeroko otwarte.



CZĘŚĆ 2

Część druga to przede wszystkim góry , przyroda i kościoły. To także cisza i spokój oraz widoki zapierające dech w piersiach. Przenieśmy się teraz na ścieżkę świątyń



ŚCIEŻKA ŚWIĄTYŃ

W drugiej części postanowiłem oprowadzić was po górnej części Cinque Terre. Tras górskich jest łącznie 120 km, w tym 48 wyznaczonych szlaków. Prawie wszystkie trasy są bezpłatne. Wyjątkiem są odcinki Monterosso-Vernazza i Vernazza-Corniglia (trasy dolne), za które zapłacisz 7,50 euro, ale z Cinque Terre Card wejście jest darmowe. Poniżej załączam zdjęcie mojej osobistej mapy. Pokazuje każdą trasę z jej oznaczeniem, długością, czasem, w którym ją pokonasz, miejscowościami i klasztorami. Jeżeli nie jest wystarczająco widoczna, to zapytaj o nią na stacji kolejowej (trekking card).



AVST(598) 1	Portovenere - Telegrafo	8,400 km	3h 20m	3h 00m
AVST(598) 1	Telegrafo - La Cigoletta	3,850 km	2h 40m	2h 40m
AVST(598) 1	La Cigoletta - Il Termine	10,250 km	3h 15m	3h 30m
591 1	Il Termine - Sant'Antonio Mesco	7,250 km	1h 35m	1h 55m
SVA(591) 1	Sant'Antonio Mesco - Levanto	4,350 km	2h 15m	2h 00m
SVA(592) 2	Riomaggiore - Manarola	1,100 km	25m	25m
SVA(592) 2	Manarola - Corniglia	2,900 km	1h 15m	1h 15m
SVA(592) 2	Corniglia - Vernazza	3,450 km	1h 30m	1h 45m
SVA(592) 2	Vernazza - Monterosso	3,600 km	2h 00m	2h 15m
501 01	Riomaggiore - Sella La Croce	2,350 km	1h 30m	0h 55m
502 02	Tornante Groppo - Sella M. Galera	2,100 km	1h 45m	1h 05m
504 4	Valico S. Antonio - Schiara	2,700 km	2h 00m	1h 30m
504C SN	Schiara - Innesto sentiero 535	0,800 km	50m	30m
506 6	Manarola - Sella Marvede	3,950 km	2h 40m	2h 15m
506V GVAR	Tornante Groppo - Innesto sent. 506	1,100 km	35m	25m
507 7	Vernazza - La Cigoletta	3,100 km	2h 20m	1h 30m
508 8	Vernazza - Foce Drignana	3,350 km	2h 15m	1h 45m
509 9	Monterosso - Madonna di Soviore	2,750 km	1h 45m	1h 00m

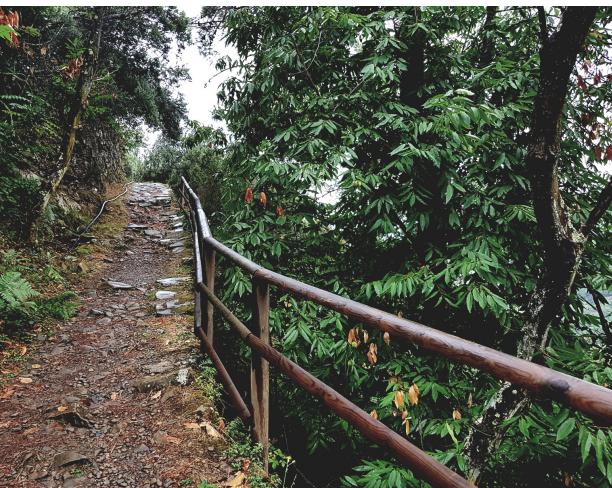


528	11	Campiglia - Punta Persico	1,350 km	40m	1h 30m
530	SN	Telegrafo - Volastra	9,950 km	2h 40m	2h 50m
530C	SN	Bivio Bramapane - Cava (Scala santa)	0,750 km	15m	20m
531	SN	Riomaggiore - Manarola (Beccara)	1,250 km	1h 00m	1h 00m
531C	SN	Parcheggio Corniolo - Via Beccara	0,360 km	15m	10m
532	SN	Beccara - Costa Corniolo	1,100 km	30m	20m
532C	SN	Innesto sent. 502 - Costa Corniolo	0,750 km	30m	30m
534	4C	Valico S. Antonio - Fossola	1,450 km	45m	1h 25m
535	4B	Campiglia - Fossola - Cravarezza (SP 370)	3,200 km	1h 30m	1h 45m
536	4D	Bivio sentiero 504 - Monesteroli	1,100 km	40m	1h 10m
537	4H+SN	Telegrafo - Punta Pineda	1,450 km	1h 40m	2h 30m
558	58	Pian di Barca - M. Crocettola	10,000 km	4h 30m	3h 50m
571	15+16	C. Massola - Innesto sentiero 591	3,500 km	1h 45m	1h 25m
571C	15	Colla Bagari - Innesto sentiero 571	0,750 km	30m	30m
572	14	Levanto - Colla Bagari	2,400 km	1h 30m	1h 00m
573	22	Levanto - Colla Bagari	2,800 km	1h 30m	1h 00m
574	12	Levanto - Colla Gritta	4,150 km	1h 15m	1h 00m
574C	SN	Innesto sent. 591 - Innesto sent. 574	0,950 km	20m	30m
581	8A	Reggio - S. Bernardino	5,000 km	2h 30m	2h 30m
582	8B	Reggio - Il Termine	2,250 km	1h 15m	50m
585	6B	Volastra - Sella M. Galera	1,900 km	45m	30m
586	6D	Volastra - Case Pianca	2,300 km	50m	50m
587	7A	Corniglia - La Cigoletta	2,450 km	2h 20m	1h 45m
591C	SN	Colla Gritta - Sella Crocettola	1,200 km	40m	30m
593C	SN	S.S.370 - Madonna Montenero	0,440 km	20m	15m
593V	3a	Riomaggiore - Madonna Montenero	1,150 km	55m	30m
SVA(590)	10	Monterosso - Sant'Antonio Mesco	2,700 km	1h 15m	1h 00m
SVA(593)	3	Riomaggiore - Telegrafo	4,500 km	2h 15m	1h 45m
AVST(598)	17 + SN II	Termine - Foce di Dosso	8,000 km	2h 05m	2h 00m

Masz do wyboru dwie trasy: niebieską (ścieżka lazurowa) i czerwoną (ścieżka świątyń). Chcąc zobaczyć jak najwięcej, wybrałem trudniejszą opcję- ścieżkę świątyń. Trasa niebieska ciągnie się wzdłuż brzegu i według mnie nie ma nic ciekawego do zaoferowania. Poza tym w okresie jesienno-zimowym, w przeciwieństwie do trasy górskiej, ścieżki są na niej często zamknięte z powodu prac konserwacyjnych i osuwisk. Na chwilę obecną odcinek Corniglia-Manarola (SVA 592) i

Manarola-Riomaggiore (531) jest zamknięty aż do kwietnia 2022 roku.

Opowiem wam o mojej pierwszej wędrówce z Riomaggiore do Manaroli, odwiedzając po drodze Santuario di Nostra Signora di Montenero. To była długa droga, do której się kompletnie nie przygotowałem, a nogi bolały mnie przez cały tydzień. Zaczęłam od błądzenia po mieście. Ścieżki na mapie oznaczone są świetnie, ale w mieście nie jest już tak łatwo. Najpierw chciałam się udać do kościoła, ponieważ nie leży on na trasie do Manaroli. Zaczęłam szukać drogi 593V, lecz jej nie znalazłam. Na samym końcu miasta odkryłam za to ścieżkę prowadzącą w głąb lasu. Była to droga



SVA(593), znacznie dłuższa niż ta, której szukałam. Tego dnia mocno padało i wiało. Chodzenie po górach w taką pogodę jest odradzane, ale dla nieustraszonej Sandry to żadna przeszkoda. W trampkach na nogach i plecaku, w którym miałam sprzęt do filmowania

i zaledwie 0.5l wody ruszyłam przed siebie. Pokonując pierwsze 4.5 km, doszłam do Sanktuarium. Legenda głosi, że mieszkanka Riomaggiore- Maria del Paladino miała wizję, w której ujrzała św. Maryję. Po tym incydencie mieszkańcy postawili pierwszy, prymitywny budynek w 790 roku. Pierwsze oficjalne wzmianki pochodzą jednak z 1335 roku. Miejsce przeszło dwie gruntowne renowacje (1740r. i 1847r.), w których znacznie powiększono

przestrzeń, dodając dwie nawy. Nagrałem film, zrobiłem parę zdjęć i nie tracąc czasu, ruszyłem dalej w stronę Volastry. Do następnego sanktuarium miałem 10 km. Wybrałem ścieżkę numer 530, mijając po drodze miejscowościę Groppo. Ten odcinek drogi charakteryzuje ogromna ilość pól winogron, z których robi się wino Cinque Terre. Na trasie będziesz mógł nawet zobaczyć wózek, który używany jest do zbiorów.



Gdy dotarłam na miejsce, byłam głodna i zmęczona. Volastra nie jest zbyt duża i nie ma tam zbyt wielu restauracji, a na moje nieszczęście wszystkie były zamknięte, ze względu na sjęstę. W głębi miasta znajduje się winnica "La Cantina Capellini", w której za opłatą możesz zobaczyć proces produkcji oraz skosztować tradycyjnego trunku. Kościół natomiast znajduje się przy wejściu do miasta. Nostra Signora della Salute pochodzi z 1240 roku. Zbudowany jest w stylu romańsko-gotyckim z jedną nawą. Kamienny, prosty budynek z wąskimi oknami i sklepieniem kolebkowym. W środku znajdziemy

barokowy ołtarz oraz XV-wieczny tryptyk przedstawiający San Lorenzo między świętymi Antonio Opatem i Bernardino. Przysiadłam na ławce przed kościołkiem i szczerze miałam już dość tej wędrówki, ale byłam na ostatniej prostej. Od tego miejsca do Manaroli dzieliły mnie już niecałe 4km. Skierowałam się w stronę ścieżki numer 506, która kryje się między domami w mieście. Wejście jest oznaczone. Teraz będzie już tylko z górką- dosłownie. Całą trasę możesz pokonać, schodząc po schodach, jednak na końcu wyjdziesz na drogę, pójdziesz na około i ominiesz coś cudownego. Mam na to rade. Podziel trasę na pół. W momencie, kiedy kończy się plantacja oliwek i zaczyna winogron, odbij w prawo. Powinieneś zauważyć to miejsce, ponieważ jest tam wyznaczona ścieżka. Stroma i dość wymagająca, ale widok, jaki się z niej roztacza, rekompensuje wszystko. W mgnieniu oka zapomniałam o głodzie, pragnieniu i obolałym ciele.



Dzień zbliżał się ku końcowi, a ja w końcu dotarłam na miejsce. Muszę wspomnieć, że nie miałam podczas tej wycieczki mapy. Szłam na oślep i nie spodziewałam się, że droga będzie tak długa. Kiedy po paru dniach zdobyłam mapę i przeanalizowałam całą trasę, byłam w szoku, jak dużo kilometrów pokonałam, co jest nie lada wyzwaniem dla takiego amatora jak ja. Muszę jednak przyznać, że było warto i może lepiej dobrze się stało, że trwałam w tej niewiedzy. Nie miałam szansy na odwrót. Na górze jest tak cicho i spokojnie. Miasta z lotu ptaka wyglądają obłędnie. Możesz cieszyć się chwilą i nikt nie będzie ci przeszkadzał. Szlak czerwony jest niemalże pusty, nawet w środku lata. Wybierając dłuższe trasy, pamiętaj, aby się odpowiednio przygotować. Nie popełniaj moich błędów i lepiej weź ze sobą dużo wody, wygodne buty, czpkę, wodooodporną kurtkę/płachtę i może coś do przegryzienia. Musisz też wiedzieć, że czas pokonania danej trasy w rzeczywistości różni się od tego na mapie. Oczywiście mówię to z punktu widzenia zwykłego turysty.

Następna wycieczka była równie długa, jak poprzednia i wydaje mi się, że jeszcze bardziej wymagająca. Mimo że moje mięśnie jeszcze się nie zregenerowały, pokonałam następnych 12km. Szlak z Cornigli do Vernazzy jest różnorodny. Oczywiście powadzi przez lasy, winnice i gaje oliwkowe, ale również strome zbocza, po których trzeba się wręcz wspinać. Ścieżki momentami łączą się z drogą. Trasa wiedzie przez dwie świątynie- Chiesa Madonna San Bernardino oraz Santuario Nostra Signora di Reggio. Oba kościoły należą do gminy Vernazza i do

obu miejsc najszybciej dotrzeć właśnie z tej miejscowości. Corniglia jako jedyna w Cinque Terre nie ma "swojego" Sanktuarium. Nazwa pierwszego kościoła, jest taka sama jak miejscowości w której jest położony- San Bernardino. Miasto jest tak małe, że z pewnością wszystkie miejscowe osoby zmieściłyby się do niego. Zamiast tego wolą spędzać swój wolny czas w jedynym barze, jaki mają- Bar Ristoro San Bernardino. Kościół poświęcony jest Matce Bożej Łaskawej. Obecny wygląd budynku jest wynikiem wielu transformacji, które trwały od średniowiecza. Każdego roku, dokładnie 8 września kościół obchodzi swoje święto. Może wydawać się to dziwne, ale z tego miejsca z pewnością zapamiętam masę wielkich owadów np. szerszeni i innych potworów, których się panicznie boję. One za to uwielbiają słodkie winogrona, których jest tu pod dostatkiem. Z tego miejsca udałam się do Santuario di Nostra Signora di Reggio. Na tym odcinku wspinamy się jeszcze wyżej, ale tym razem na finiszu czeka na nas nie tylko sanktuarium, ale też oaza pośrodku malowniczego lasu z paroma ławeczkami i źródełkiem wyrzeźbionym w skale. Kościół za to może szczycić się piękną panoramą na górskie szczyty i morze. Otoczony jest wielowiekowymi drzewami. Budynek przylega do klasztoru sióstr zakonnych, które oferują noclegi i posiłki. Historia tego miejsca sięga czasów rzymskich, w których istniało jeszcze miasto Reggio, od którego pochodzi nazwa sanktuarium. Początkowo znajdował się tu cmentarz pogański z miejscem na modlitwy. Teraz stoi tu romańska budowla, która pierwotnie była bazyliką, a po przebudowie w 1850 roku uzyskała dwie dodatkowe

nawy. Nad wejściem ukazana jest postać Matki Bożej z Dzieciątkiem, natomiast wewnątrz znajduje się jej XIV-wieczny obraz, do którego modlili się chorzy.

Ostatni kościół na ścieżce świątyń był moją najkrótszą trasą, ponieważ wyruszyłem z Monterosso al Mare i miałam do niego zaledwie 2,75km, co w porównaniu do długości pozostałych tras jest czystym relaksem. Wejście na ścieżkę znajduje się na samej górze miasta. Za parkingiem będzie odbicie w lewo, które wskazuje drogowskaz. Gdy dotrzesz na miejsce, ukarze się ogromny kompleks sakralny wraz z sanktuarium Nostra Signora di Soviore, wokół którego wznoszą się wiekowe dęby. W dokumentach pierwszy raz o kościele wspomniano w 1244 roku. Według opowieści kościół powstał w miejscu, w którym mieszkańcy zakopali drewniany posąg Matki Boskiej. Chcieli uchronić go przed kradzieżą podczas najazdu Lombardów z Rotari. Figura została odnaleziona 100 lat później przez gołębice. Przez następne lata kult Matki Boskiej wzrastał, co doprowadziło do budowy domu pielgrzyma. Miejsce stało się ostoją dla podróżujących pielgrzymów. Ważną postacią dla kościoła jest urodzony w Monterosso al Mare ksiądz Don Sandro Crippa. W 1971 roku został rektorem sanktuarium. Dzięki niemu powstało Stowarzyszenie Przyjaciół Sanktuarium Soviore, które oferowało młodym ludziom praktyki prowadzone pod jego opieką. Założył on również wspólnotę skautową Soviore, która zbierała uczestników innych stowarzyszeń oraz organizowała spotkania duchownych. Spedy stały się tradycją i obchodzone są w każdą Wielkanoc i

Święta Bożego Narodzenia. Kapłan przyczynił się również do przywrócenia starego wyglądu elewacji z XVIII wieku. Don Sandro Crippa był też częścią wspólnoty Biały Foulardów i UNITALSI, w których pomagał chorym podczas pielgrzymek.

Na tym opowieść o ścieżce świątyń się kończy. Jeżeli nie masz sił bądź ochoty na górskie wspinaczki, nic nie szkodzi. Oprócz pociągów po miasteczkach krążą również autobusy, które docierają do każdej ze świątyń.



ZAKOŃCZENIE

Jeśli dalej zastanawiasz się jakie miasteczko będzie idealne na twój nocleg to mam dla ciebie parę rad:

- Jeżeli ważny jest dla ciebie spokój i cisza, wybierz Corniglie.
- Najlepsze warunki i duże, piaszczyste plaże tylko w Monterosso al Mare.
- Monterosso al Mare ma coś także dla żądnego przygód- lot paralotnią, które oferuje firma "Arbaspàa" znajdująca się przy kościele San Lorenzo.
- Aby lepiej poznać kulturę, wybierz Riomaggiore.
- Może masz ochotę nauczyć się robić pesto i rozkoszować się przy tym winem Sciacchetrà ? Znajdziesz to w Manaroli, a dokładnie w "Nessun Dorma", restauracji, która znajduje się przy drodze do parku.
- Pływaków może zachęcić Riomaggiore, które oferuje nurkowanie. Taką atrakcję zapewnia "5TERRE DIVING" z siedzibą w tunelu prowadzącym na plażę.
- Jeżeli planujesz odwiedzić mniejsze, górskie miejscowości np. Volastre czy Groppo wybierz Manarole. Stąd jest najbliżej.
- Najlepszy stosunek ceny do warunków mieszkalnych oferuje Vernazza.

Cinque Terre jest tak piękne, że z pewnością każdy twój wybór będzie dobry, lecz nie zastanawiaj się zbyt długo. Obiekty oferujące noclegi bardzo szybko się wyprzedają. Najlepiej rezerwować pobyt z co najmniej półrocznym wyprzedzeniem.

PODZIĘKOWANIA

Dziękuję przede wszystkim osobom, które dotarły do samego końca tego e-booka. Obecnie żyjemy w czasach pandemii, która przypomniała mi, jak bardzo uszczęśliwia mnie podróż, a jak bardzo pograża w smutku brak wolności. Mamy przed sobą dwie drogi. Albo pozwolimy zamknąć się w klatce, albo dalej będziemy cieszyć się każdym dniem. Pragnę, aby każdy, niezależnie od sytuacji, w której się znajduje, pamiętał o swoich marzeniach.

Jest mi bardzo miło, że mogłam podzielić się z tobą tą historią. Przed nami jeszcze wiele wspaniałych chwil i mnóstwo przygód do opisania. Bawmy się i inspirujmy sobą nawzajem #travelmaniaczka. Mam nadzieję, że znajdziesz wszystkie opisane miejsca i stworzysz swoją własną niezapomnianą, włoską przygodę.





AUTORKA



Sandra Reguła

Z zawodu logistyk, z zamiłowania podróżnik. Do tej pory odwiedziłam 15 krajów, ale uwielbiam wracać do Włoch. Lista stale się powiększa. Pisanie książek to coś nowego, choć za czasów szkolnych stworzyłam kilka blogów, a pamiętnik prowadziłam odkąd pamiętam. Jestem szaloną, młodą kobietą, z głową pełną pomysłów. Moje życie to nieustająca pogoń za marzeniami. W 2021 roku postanowiłam połączyć swoje pasje i zdolności organizacyjne. Poza e-bookami są jeszcze "Kompendia podróży" z masą przydatnej wiedzy i poradami. Wspólne przeżywanie niezapomnianych przygód daje super pozytywny vibe, którym warto się dzielić. Jeżeli chcesz lepiej poznać moją twórczość, zapraszam na Instagram @travelmaniaczka.official i FB @travelmaniaczka.